DIALOG POLSKO-UKRAIŃSKI

POROZUMIENIE

1994, 2024

Ośrodek Karta

KOMUNIKATY POROZUMIENIA

Gdy w styczniu 1991 „Karta" jako nowe pismo historyczne zapowiedziała oddanie swych łamów świadkom przeszłości, zaczęła do nas napływać coraz liczniejsza korespondencja: zajmijcie się nami z Wołynia (1943/44)! Po ponad roku, w „Karcie" nr 8, zrobiliśmy pierwszy krok – w tekście pod tytułem *Karczowani* zamieściliśmy mocne świadectwa ocalałych z masowej zbrodni. Lecz korespondencja wzywała nadal: to za mało! Redakcja doszła wtedy do wniosku, że poprzestanie na relacjach ze środka barbarzyństwa stanie się w końcu jedynie jątrzeniem, wzmocni lub zrodzi wrogość, uniemożliwi namysł. W efekcie po dwóch latach pojawił się – wspólny z Ukraińcami – *I Komunikat polsko-ukraiński*.

Konferencja w Podkowie Leśnej „Polacy i Ukraińcy 1918–48. Trudne pytania" w czerwcu 1994, mimo wielu napięć w jej trakcie, zamknięta została podsumowaniem, pod którym podpisali się wszyscy członkowie reprezentacji obu stron. Ogłaszając w „Karcie" nr 13 tamten *Komunikat*, nie mogliśmy przewidzieć, że przez następnych trzydzieści lat nie dojdzie do żadnych kolejnych uzgodnień, które by ten pierwszy akt dopełniły. Przed 80. rocznicą zbrodni wołyńskiej postanowiliśmy sami podjąć drugą taką próbę. *II Komunikat polsko-ukraiński* zaczął powstawać przed lipcem 2023, jednak polityka państwa polskiego uniemożliwiła jego dokończenie i ogłoszenie. W 2024 roku udało się wrócić do przerwanych kontaktów z sygnatariuszami obu stron: polskiej i ukraińskiej i uzgodnić obecne, zgodne podsumowanie, tym razem bez zapisywania rozbieżności.

Minione trzy dekady pomiędzy *Komunikatami* można uznać za czas w dużym stopniu stracony, gdy ciągle – także na głównych scenach politycznych – można usłyszeć nacjonalistyczne wykrzykniki, które skutecznie niszczą wszelki dialog. Krzyczą może sojusznicy Rosji, lecz okoliczność, że jako „polscy patrioci" nie są ścigani, infekuje życie publiczne i uniemożliwia domykanie rachunków historycznych.

Fakt, że po ośmiu dekadach od zbrodni wołyńskiej nie potrafimy zamknąć tych rachunków, kompromituje współczesnych. Na żadnym etapie polityka III Rzeczpospolitej nie zbliżała obu stron do pojednania, zawsze interesy doraźne okazywały się ważniejsze niż daleka wspólna perspektywa. Za argument zmiany nastawień mamy krótkotrwałe polskie reakcje na ukraińskie Majdany, a głównie – na frontalny atak Rosji na Ukrainę. Społeczeństwo pomagało zagrożonym sąsiadom, nie przywołując historii, która mogłaby taki odruch hamować. Niemniej dla lepszej przyszłości niezbędne jest finalne podsumowanie przeszłej klęski.

Od rewolucji bolszewickiej w 1917 roku, która zaciążyła na siedem dekad nad naszą częścią Europy, po dzisiejszą postbolszewicką agresję Kremla oba narody przeszły daleką drogę – każdy swoją i w relacji między sobą. Zaczęliśmy wrogo – od rywalizacji o ziemię i nacjonalistycznej dominacji na niej. Współcześnie w roli społeczeństw sojuszniczych, coraz bardziej braterskich, stajemy po tej samej stronie: wolności, demokracji, pokoju. Trwająca w Ukrainie wojna zdaje się zmieniać wzajemne nastawienia – lepiej rozumiemy wspólnotę losu, zagrożeń i szans. Obiecujące perspektywy nie osłabiają jednak tragizmu dawnej przeszłości. Popłynęły takie potoki krwi, której kolejne pokolenia nie zdołają całkiem wysuszyć. Jednak przekonaniu, że ta krew „na zawsze rozdzieliła nasze narody", już zaprzeczyliśmy.

Tym razem więź obu społeczeństw wzmacnia agresja imperialna – inaczej niż gdy dawniej byliśmy przeciw sobie w cieniu takiej agresji. W tym kontekście staje się możliwe bezstronne odniesienie się do minionej polsko-ukraińskiej krwawej rywalizacji. *II Komunikat polsko-ukraiński* nie jest podpisany przez dwie osobne narodowe grupy, lecz alfabetycznie przez wszystkich badaczy z obu stron. To było możliwe, skoro racje strony polskiej nie różnią się już w tym od ukraińskiej. Skoro może zabrzmieć właśnie wspólny głos.

Zbigniew Gluza

I KOMUNIKAT POLSKO-UKRAIŃSKI

„Polacy i Ukraińcy 1918–48. Trudne pytania" – pod takim tytułem odbyło się w dniach 7–9 czerwca br. w Podkowie Leśnej spotkanie historyków polskich i ukraińskich. Jego celem była wymiana informacji, poglądów i ocen dotyczących stosunków polsko-ukraińskich, próba określenia obecnego stanu wiedzy obu stron oraz nawiązanie stałej współpracy. Każda ze stron zaprezentowała swój punkt widzenia.

Obie strony uznają, że niewłaściwe jest w terminologii historycznej używanie wobec narodu ukraińskiego w XX wieku terminów: „Rusini", „ruski" itd. jako mylących i w wielu wypadkach nasuwających skojarzenia, a nawet utożsamiających z Rosją. Obie strony postulują używanie form: „Ukraina", „ukraiński" itd.

1.
Historycy obu stron w podobny sposób oceniają okres budowy państwowości obu narodów 1918–19. Ówczesna wojna między naszymi narodami – przy niemożności porozumienia się, a więc pokojowego uregulowania granic – przebiegała z reguły zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Straty łączne szacuje się zgodnie na ok. 25 tysięcy osób.

Uznajemy, że polityka Józefa Piłsudskiego zmierzała do uznania niepodległości Ukrainy. Podpisany w 1920 roku sojusz z Ukrainą stanowił formę bloku antybolszewickiego, a także wypadkową interesów obu narodów walczących o swą samodzielność. Nie wynikał z chęci podporządkowania Ukrainy. Wyczerpanie Rzeczpospolitej wojną z Rosją uniemożliwiło kontynuowanie

polityki ukraińskiej. Sojusz Piłsudski–Petlura został przekreślony postanowieniami pokoju ryskiego.

2.
Strona polska wskazuje na działania władz II Rzeczypospolitej, umożliwiające rozwój społeczności ukraińskiej i jej pokojową koegzystencję ze społeczeństwem polskim. Znaczna część mniejszości ukraińskiej okazywała lojalność wobec państwa polskiego i poszanowanie prawa.

Obie strony uważają, że władze polskie nie zapewniały pełni praw należnych mniejszości ukraińskiej, jakie wynikały z tytułu podpisanych zobowiązań międzynarodowych.

Strona ukraińska za istotną cechę polityki władz polskich wobec Ukraińców uważa pozbawienie ich wielu podstawowych praw obywatelskich, stosowanie w celu wynarodowienia nie tylko legalnych, ale także bezprawnych metod (pacyfikacje itp.). Akcentuje nacjonalistyczny charakter ówczesnej polityki polskiej, który doprowadził do konfrontacji polsko-ukraińskiej w 1930 roku w południowo-wschodnich województwach Polski. Mimo gotowości znacznej części Ukraińców do wypełniania obowiązków obywatelskich wobec państwa polskiego, ukraińskie społeczeństwo jako całość nigdy nie uznało legalności władzy polskiej na tych terenach, traktując ją jako zaborczą.

Nie do przyjęcia jest dla strony ukraińskiej termin „Małopolska Wschodnia" oraz określanie terenów etnicznie ukraińskich (Galicja Wschodnia, Wołyń, Lwów, Łuck) jako „ziem polskich", także dla okresu ich przynależności do państwa polskiego.

Według strony polskiej międzywojenne stosunki polsko-ukraińskie destabilizowały Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów i Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Akcje terrorystyczne OUN spowodowały przeprowadzenie przez władze polskie ostrych represji.

Obie strony uznają różnice w polityce II Rzeczpospolitej na Wołyniu – w okresie rządów wojewody Henryka Józewskiego i w późniejszym (1938–39), kiedy wpływy obozu prawicowego spowodowały zaostrzenie kursu politycznego wobec większości ukraińskiej na tych terenach.

3.
Strona polska twierdzi, że politykę polską lat 1939–44 wobec spraw ukraińskich warunkowały: przynależność Polski do koalicji antyniemieckiej; obrona terytorialnego *status quo* sprzed wojny (oparta o obowiązujące prawo międzynarodowe); negatywny stosunek do formacji współdziałających z Niemcami;

konieczność dostosowania się do polityki koalicji antyhitlerowskiej, sprzeciwiającej się próbom porozumienia polsko-ukraińskiego jako działaniu przeciwko członkowi tejże koalicji – Związkowi Radzieckiemu; ukraińskie próby restytucji własnego państwa. Te czynniki kształtowały płaszczyznę konfliktów polsko-ukraińskich.

Strona ukraińska uważa, że polska opinia publiczna jest niedostatecznie poinformowana o ogromnym wkładzie narodu ukraińskiego w walkę przeciw III Rzeszy. Stwierdzono dysproporcję pomiędzy stosunkiem Polaków do przypadków ukraińskiej kolaboracji z Niemcami (uwypuklanie) a polskiej kolaboracji (pomijanie). Strona polska stwierdza, iż zorganizowanej polskiej kolaboracji nie było.

4.
Największe kontrowersje wywołał problem krwawego konfliktu obu narodów w latach 1941–44.

Obie strony zgadzają się co do narodowo-wyzwoleńczego charakteru Ukraińskiej Powstańczej Armii. Strona polska negatywnie ocenia jednak politykę i metody UPA stosowane wobec ludności polskiej.

Strona ukraińska przyczyn konfliktu upatruje przede wszystkim w przedwojennej, nacjonalistycznej polityce Polski, wymierzonej przeciwko Ukraińcom, która wpłynęła na rozwój nacjonalistycznych nastrojów w społeczeństwie ukraińskim. Odpowiedzialnością za szczególnie okrutny przebieg konfliktu strona ukraińska obarcza skrajnie nacjonalistyczne środowiska obu narodów.

Strona polska uważa, że ukraińskie podziemie nacjonalistyczne rozpoczęło działania zmierzające do depolonizacji obszarów Ukrainy Zachodniej, m.in. poprzez akcje wyniszczania ludności polskiej.

Strona ukraińska uważa, że Armia Krajowa w sposób zdecydowany dążyła do przywrócenia przynależności Ukrainy Zachodniej do państwa polskiego i kontroli nad tymi obszarami. To wywołało negatywną reakcję społeczeństwa ukraińskiego.

Strona polska przedstawia szacunkową liczbę Polaków zamordowanych na Wołyniu w latach 1939–44 z rąk ukraińskich nacjonalistów – 50 tys. osób. Udokumentowano dotąd 34.647 przypadków zabójstw, zidentyfikowano z nazwiska 12.491 ofiar.

Stan badań źródłowych nie pozwala obecnie na definitywne ustalenie liczby ofiar po obu stronach.

Strona ukraińska podkreśla, że pierwsze akcje terrorystyczne były skierowane przeciwko Polakom zatrudnionym w administracji niemieckiej. Stwierdza się, że nie wszystkie przypadki zabójstw miały podłoże polityczne bądź narodowe.

Eskalacji okrucieństw sprzyjała demoralizacja społeczeństwa będąca skutkiem ideologii i praktyki obu reżimów totalitarnych.

Uczestnicy spotkania uważają za niewłaściwe przypisywanie szczególnego okrucieństwa wobec wszystkich ofiar walk.

Strona ukraińska stwierdza, że nie istnieje żaden dowód wskazujący na podjęcie przez dowództwo UPA decyzji o eksterminacji ludności polskiej, zaś strona polska uważa, iż mimo braku dokumentów fakty świadczą o zaplanowaniu całej operacji.

Strona polska formułuje zarzut, że geneza i rozmiary zbrodni ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej nie znalazły dotąd właściwego miejsca w historiografii Ukrainy. Opinia publiczna w Polsce oczekuje uwzględnienia w tej historiografii faktów wyjątkowych okrucieństw, jakich się wówczas dopuszczono na Polakach.

Strona polska uznaje fakty eksterminacji ludności cywilnej za zbrodnię ludobójstwa. Odpowiedzialnością za jej zaplanowanie i zorganizowanie obarcza kierownictwo nacjonalistycznego OUN-SD. Jednocześnie wskazuje, iż w „rzeziach wołyńskich" wzięła udział znaczna część ówczesnej społeczności ukraińskiej tamtych terenów, i kładzie nacisk na potrzebę wyjaśnienia tego fenomenu. Historycy polscy akcentują też konieczność wspólnego ustalenia geografii i chronologii „zbrodni wołyńskich" oraz bilansu strat poniesionych przez oba narody.

5.
Strona polska uważa, że główną metodą walki, zastosowaną przez władze polskie przeciwko UPA działającej na terenach powojennej, południowo-wschodniej Polski, były wysiedlenia ludności ukraińskiej.

Zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej wobec całej ludności ukraińskiej, często niemającej nic wspólnego z działalnością OUN-UPA, było pogwałceniem praw człowieka; oznaczało to zerwanie więzi rodzinnych, tradycji historycznej i kulturowej.

Ogółem wysiedlono: do ZSRR – ok. 480 tys. osób, na tereny północno-zachodniej Polski – 140 tys. osób. Straty ukraińskie (1944–49) wyniosły ok. 5500 zabitych. Straty polskie: ok. 2200 zabitych.

Działania militarne formacji polskich, mające w zasadzie służyć zabezpieczeniu akcji wysiedleńczej, w niektórych przypadkach doprowadziły do brutalnych pacyfikacji. Odwetowe akcje, skierowane przeciwko ukraińskiej ludności cywilnej, podjęły również niektóre oddziały podziemia polskiego.

Uważamy jednocześnie, że nie należy stawiać znaku równości między konfliktem ukraińsko-polskim 1941–45 na Kresach Wschodnich, a wydarzeniami z lat 1945–47 na obszarze dzisiejszej Polski.

Strona ukraińska uważa, że akcja „Wisła" była w praktyce częściową realizacją planów przesiedleńczych rozważanych w czasie wojny przez niektóre środowiska polskie, w tym związane z emigracyjnym rządem polskim. Strona polska nie podziela tego stanowiska.

Obie strony uważają, że w okresie po 1945 roku ani państwo polskie, ani tym bardziej strona ukraińska nie miały szans prowadzenia w pełni suwerennej polityki.

Uczestnicy spotkania stwierdzają, że konflikt polsko-ukraiński, który pochłonął tak wiele ofiar, stanowi najbardziej tragiczną kartę w historii naszych narodów. Apelujemy do Ukraińców i Polaków, aby nie przenosili odpowiedzialności za przestępstwa jednostek i grup na całe nasze narody. Historycy polscy i ukraińscy stwierdzają zgodnie, że nastał czas obiektywnego zbadania przyczyn i przebiegu konfliktu, liczby ofiar po obu stronach oraz napisania historii stosunków ukraińsko-polskich.

Spotkanie „Polacy i Ukraińcy 1918–48" zorganizowało Forum Europy Środkowo-Wschodniej przy Fundacji Batorego oraz Ośrodek KARTA w Warszawie. Spotkanie to zakończyło pierwszy etap międzynarodowego programu „Wspólne Miejsce – Europa Wschodnia", prowadzonego przez Ośrodek KARTA i Stowarzyszenie „Memoriał" w Polsce, Rosji i na Ukrainie.

Obie strony deklarują udział w programie, w następujących przedsięwzięciach:
– ustanowienie polsko-ukraińskich grup, zajmujących się najtrudniejszymi momentami we wspólnej przeszłości XX wieku;
– stała wymiana piśmiennictwa historycznego, informacji, dokumentów, map, ikonografii etc.;
– opracowanie – na podstawie dalszych badań – kolejnych wersji dokumentu polsko-ukraińskiego, uściślającego wspólny opis stosunków pomiędzy naszymi narodami w XX wieku.

Podkowa Leśna, 9 czerwca 1994

Strona ukraińska:

doc. Wołodymyr Baran (Uniwersytet Wołyński – UW)

doc. Jurij Danyliuk (Instytut Historii Ukrainy Akademii Nauk Ukrainy – IHU ANU)

prof. Jarosław Isajewycz (Instytut Ukrainoznawstwa – IU ANU)

doc. Wiktor Kowal (IHU ANU)

dr Wadym Kowaliuk (Fundacja „Widrodżennia")

doc. Mykoła Kuczerepa (UW)

prof. Iwan Kyczij (UW)

doc. Mykoła Łytwyn (IU ANU)

doc. Wołodymyr Reprincew (IHU ANU)

doc. Ołeksander Rubliow (Instytut Archeografii ANU)

prof. Mychajło Szwahuliak (IU ANU)

Strona polska:

dr Andrzej Chmielarz (Wojskowy Instytut Historyczny – WIH)

prof. Władysław Filar (Światowy Związek Żołnierzy AK – ŚZŻAK)

dr Andrzej Friszke (Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk – ISP PAN)

Marek Jasiak (WIH)

dr Michał Klimecki (WIH)

dr Piotr Mitzner (Ośrodek KARTA)

Grzegorz Motyka (Instytut Historii AK – IH AK)

Urszula Olech (WIH)

Władysław Siemaszko (ŚZŻAK)

doc. Ryszard Torzecki

Rafał Wnuk (IH AK)

II KOMUNIKAT POLSKO-UKRAIŃSKI

My, historycy z Polski i Ukrainy, przyjęliśmy zaproszenie Ośrodka KARTA, by przedstawić wspólne oświadczenie dotyczące okoliczności, istoty i następstw najbrutalniejszej odsłony konfliktu między Polakami i Ukraińcami w XX wieku, która przypadła na lata czterdzieste. Nawiązujemy do *I Komunikatu polsko-ukraińskiego*, który został ogłoszony w „Karcie" nr 13, w czerwcu 1994. Wówczas jedenastu polskich i jedenastu ukraińskich badaczy podpisało wspólny tekst, który przez następne trzydzieści lat nie został w podobny sposób uściślony.

Co do oceny konfliktu polsko-ukraińskiego z lat czterdziestych XX wieku, który pochłonął tak wiele ofiar, uczestnicy spotkania z 1994 roku stwierdzili zgodnie, że stanowił on najbardziej tragiczną kartę w historii obu narodów. Jednocześnie w odniesieniu do tzw. akcji antypolskiej – nazwa kodowa, którą w dokumentach OUN-B i UPA określano ataki na ludność polską na Wołyniu i w Galicji Wschodniej (1943–45) – strona polska uważała, że „ukraińskie podziemie nacjonalistyczne rozpoczęło działania zmierzające do depolonizacji obszarów Zachodniej Ukrainy, m.in. poprzez akcje wyniszczania ludności polskiej". Strona ukraińska stwierdziła, że „nie istnieje żaden dowód wskazujący na podjęcie przez dowództwo UPA decyzji o eksterminacji ludności polskiej", polska zaś uznała, że „mimo braku dokumentów fakty świadczą o zaplanowaniu całej operacji".

W komentarzu przy publikacji *I Komunikatu* redakcja stwierdziła: „Nierealne okazało się stworzenie całościowej ekspertyzy – dotychczasowa wiedza

nie daje jeszcze ku temu podstaw. Samo jednak ustalenie wspólnego zadania, a także rozbieżności, już staje się jakąś formą porozumienia. Mamy poczucie, że pierwszy etap wspólnej pracy mamy za sobą. Traktujemy to jako punkt wyjścia. Byle tylko starczyło dobrej woli po obu stronach. Chcielibyśmy, by kiedyś komunikat przyjął formę ekspertyzy; by nieznane dotąd, nieudokumentowane zdarzenia z naszej przeszłości zostały zbadane i opisane; by można było napisać: było tak".

Przedstawiamy *II Komunikat*, w którym po trzydziestu latach nieprzerwanych badań i uzyskanej w ich wyniku wiedzy, m.in. z wielu niedostępnych wcześniej dokumentów przechowywanych w archiwach służb specjalnych Polski i Ukrainy, oraz trwającego w tym czasie z różnym natężeniem dialogu między historykami, któremu nierzadko towarzyszyły gorące spory, możemy – jak się wydaje – zgodnie dzisiaj stwierdzić, że co do interpretacji ustalonych faktów doszło do zbliżenia między stronami. Dlatego zgadzamy się z tak sformułowanym podsumowaniem.

Wojna Rosji przeciwko Ukrainie zmieniła relacje między naszymi społeczeństwami, a wobec badaczy wspólnej przeszłości stawia kluczowe zadanie: zamknięcia historycznych rachunków wzajemnych krzywd, które szczególnie teraz, w czasie wojny, kremlowska propaganda i przychylne jej środowiska starają się rozpalać między nami. Szacunek, jaki Polacy i Ukraińcy okazują sobie obecnie, uważamy za podstawę porozumienia wobec przeszłości. Jednak nawet on jest wystawiany dzisiaj na próbę przez jątrzące działania Moskwy, których celem jest podsycanie nieprzepracowanych przez Polaków i Ukraińców traum z nieodległej, trudnej przeszłości. Stać nas razem na wypowiedzenie największych przewin popełnionych w najbardziej tragicznych okresach historii najnowszej. Apelujemy do obu społeczeństw o przyjęcie takiej postawy – o odruch braterstwa wobec dawnej wzajemnej wrogości.

1.

Wydarzenia z lat 1917–23, tj. rewolucja 1917, koniec I wojny światowej i krach dotychczasowego porządku geopolitycznego, spowodowały, że dążenia niepodległościowe Polaków i państwowotwórcze Ukraińców znalazły się na kursie kolizyjnym. Istota konfliktu polsko-ukraińskiego dotyczyła sporu o ziemię; walki o dominację nad obszarem w różnym stopniu zamieszkanym przez obie społeczności. Był to również antagonizm na tle religijnym i społecznym. Fundamentem przyszłych opresji stała się kwestia granic, uznawanych

za niesprawiedliwe, najpierw przez Polaków po traktacie brzeskim (1918), następnie przez Ukraińców po traktacie ryskim (1921). Dlatego było jedynie kwestią czasu, kiedy ponownie dojdzie do konfrontacji obu narodów w walce o terytorium, które Polacy i Ukraińcy uważali za swoje.

Pierwszy zbiorowy odruch wrogości wobec Ukraińców przyniósł po polskiej stronie traktat brzeski, w lutym 1918, zgodnie z którym decyzją państw centralnych Chełmszczyzna i południowa część Podlasia, tereny o przewadze ludności katolickiej (identyfikowanej jako polska) nad prawosławną (identyfikowaną jako ukraińska), miały przypaść nowo powstałej Ukraińskiej Republice Ludowej (URL). Na ten układ Polacy zareagowali, zrywając do końca swoje związki z państwami centralnymi, stając w zasadzie w pełni po stronie Ententy. Zapowiedź arbitralnie wytyczanych granic, przede wszystkim zaś ogłoszenie w listopadzie 1918 powstania Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) doprowadziło do wybuchu wojny o Lwów i Galicję Wschodnią, gdzie wyraźny konflikt między Polakami i Ukraińcami zarysował się już na długo przed wybuchem I wojny światowej. Walki toczyły się również o Wołyń z armią URL. Wojna polsko-ukraińska z lat 1918–19 przyniosła Polakom zwycięstwo militarne, z którym nie pogodzili się Ukraińcy; w jakimś stopniu odciągała ona w tym czasie uwagę Ukraińców od walki z bolszewikami, przyczyniając się w pewnym sensie do porażki tych pierwszych i zwycięstwa drugich.

Sojusz polsko-ukraiński przeciwko Rosji bolszewickiej, zawarty w kwietniu 1920, wyrastał z wcześniejszych koncepcji federacyjnych Józefa Piłsudskiego, niemających jednak poparcia w Sejmie, zdominowanym przez postawy nacjonalistyczne. Mimo że żołnierze URL brali udział w wyprawie kijowskiej i walczyli po polskiej stronie w czasie późniejszej kontrofensywy bolszewickiej, zatrzymanej dopiero pod Warszawą, jej przedstawiciele zostali pominięci przy negocjacjach pokojowych z bolszewikami. Do prac nad traktatem ryskim, podpisanym w marcu 1921, delegacja URL nie została dopuszczona; strona polska w zasadzie uznała sowiecką zwierzchność nad Ukrainą, z wyjątkiem zachodniej części Wołynia i Galicji Wschodniej; ziem tych już wcześniej zrzekł się Petlura na rzecz Polski w 1920 roku w zamian za sojusz i wspólną walkę przeciwko bolszewikom o Ukrainę Naddnieprzańską. Jednak podział ziem ukraińskich między Rosję bolszewicką i odrodzoną Rzeczpospolitą w 1921 roku przekreślał dążenia państwowotwórcze Ukraińców. Mimo początkowych nacisków mocarstw na Polskę, aby ta zaakceptowała autonomię Galicji Wschodniej, oraz obietnicy jej wprowadzenia, strona polska ostatecznie obietnicy tej nie dotrzymała. Z kolei ukraińscy działacze narodowi do czasu decyzji Konferencji Ambasadorów odrzucali autonomię,

licząc na pełną niepodległość. Zatwierdzenie w marcu 1923 przez Konferencję Ambasadorów wschodniej granicy II RP odebrało galicyjskim Ukraińcom nadzieję choćby na obiecaną autonomię.

2.

Lata 1923–39, w których sytuacja geopolityczna w zasadzie nie dawała Ukrainie szans na niepodległość, nie stały się czasem przymierza polsko-ukraińskiego. Duża część świadomych narodowo Ukraińców traktowała instytucje państwa polskiego na terenach uznawanych przez nich za etnograficzne ziemie ukraińskie jako przejaw okupacji. Przedstawiciele ukraińskich elit politycznych wprawdzie deklarowali lojalność, lecz nigdy nie wyrzekli się dążeń niepodległościowych. Ogół ludności ukraińskiej, mimo zapewnionego w Konstytucji marcowej z 1921 roku prawa do równego traktowania z obywatelami narodowości polskiej, w istocie przez cały okres międzywojenny odczuwał, że jest to obywatelstwo drugiej kategorii.

Po maju 1926 Polska, idąca w stronę ustroju autorytarnego, objawiała swój opresyjny charakter nie tylko wobec mniejszości ukraińskiej, ale też w odniesieniu do opozycyjnie wobec władzy nastawionych rodaków. Niespójna i błędna polityka narodowościowa kolejnych gabinetów II RP wahała się między asymilacją państwową (piłsudczycy) a narodową (endecy) Ukraińców. Część polskich elit gotowa była poprzeć aspiracje narodowe Ukraińców, ale poza granicami II RP. Łączyły się z tym prometejskie plany rozbicia ZSRS na wiele państw narodowych. Ostatecznie w drugiej połowie lat trzydziestych zwyciężyło nacjonalistyczne podejście do kwestii ukraińskiej w Polsce, którego emanacją był program tworzenia „bastionów polskości" na terenach zamieszkanych przez aktywny narodowościowo i politycznie żywioł ukraiński oraz pomniejszanie stanu posiadania Kościoła prawosławnego (tzw. akcja rewindykacyjno-polonizacyjna).

Bezowocna polityka władz II RP wobec mniejszości narodowych szczególnie jaskrawo była widoczna w przypadku Ukraińców. Stanowili oni największą mniejszość narodową w międzywojennej Polsce. Władze II RP traktowały dużą część Ukraińców jako społeczność bez ugruntowanej tożsamości narodowej, mimo znaczących różnic, które były uzależnione od doświadczeń historycznych Ukraińców i obszaru zamieszkiwania do 1914 roku (Galicja Wschodnia – tereny dawnego imperium austro-węgierskiego, Wołyń i Lubelszczyzna – rosyjskiego), jako nadającą się w dużej części do polonizacji. Tym samym polskie elity polityczne odmawiały podmiotowości ukraińskiemu ruchowi narodowemu. Wzajemne relacje zostały zdominowane przez argument siły. Ukraińscy narodowi radykałowie z Ukraińskiej

Organizacji Wojskowej (UWO), a później z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), zaczęli stosować indywidualny terror polityczny, wymierzony zarówno w przedstawicieli władz państwowych, jak i w orędowników polsko-ukraińskiego porozumienia, oraz w Ukraińców oskarżanych o „kolaborację", jak również przeprowadzać akty dywersji i sabotażu. Ten zaś potęgował brutalne reakcje polskich władz i nasilenie polityki dyskryminacyjnej wobec Ukraińców, co jedynie nakręcało spiralę wzajemnej wrogości. Niemniej większa część społeczeństwa ukraińskiego była przeciwna stosowaniu terroru w walce o niepodległość.

Pacyfikacje prowadzone w miejscowościach ukraińskich na terenie Galicji Wschodniej w 1930 roku z zastosowaniem zasady zbiorowej odpowiedzialności w reakcji na akty terroru OUN; represje wobec działaczy ukraińskich, zamykanie członków OUN – obok komunistów, nacjonalistów, socjalistów i ludowców, obywateli II RP innej narodowości niż ukraińska – bez wyroku w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej; polskie osadnictwo wojskowe (Wołyń) i cywilne (Galicja Wschodnia) na terenach o przewadze ludności ukraińskiej; wreszcie brutalna polityka narodowościowa z końca lat trzydziestych (na czele z niszczeniem świątyń prawosławnych i przypadkami nawracania siłą na katolicyzm wiernych Kościoła prawosławnego na Wołyniu i Lubelszczyźnie w 1938 roku) – to wszystko sprzyjało wzrostowi wrogości Ukraińców do państwa polskiego w przededniu wybuchu II wojny światowej.

Próby uregulowania stosunków polsko-ukraińskich na Wołyniu w latach 1928–38 (tzw. eksperyment wołyński Henryka Józewskiego) i w Galicji Wschodniej w latach 1935–38 (tzw. polityka normalizacji) zakończyły się niepowodzeniem. W zaistniałych okolicznościach po obu stronach wzmocniły się skrajnie nacjonalistyczne siły. Radykalizacji uległy również nastroje społeczne. Nawet w obliczu narastającego w latach trzydziestych zagrożenia ze strony hitlerowskiego i stalinowskiego totalitaryzmu, nie doszło w polityce II Rzeczpospolitej do skutecznej reorientacji, dzięki której udałoby się przyciągnąć do państwa polskiego zamieszkującą go mniejszość ukraińską. Szansę na ukraińską niepodległość integralni nacjonaliści upatrywali w taktycznym sojuszu z Niemcami, które dawały nadzieję na zburzenie „starego porządku" w Europie oraz – jak sądzili – mogły im dopomóc w pokonaniu głównych wrogów ich sprawy narodowej – ZSRS i II RP.

3.

Po napaści III Rzeszy i ZSRS na Polskę we wrześniu 1939 oraz podziale kraju między agresorów, relacje między Polakami i Ukraińcami uległy

drastycznemu zaognieniu. Niezależnie od nieprzychylnych Polsce nastrojów panujących wśród ogółu Ukraińców, w czasie kampanii polskiej 1939 w szeregach WP walczyło ponad 100 tysięcy żołnierzy narodowości ukraińskiej, którzy wypełnili swój żołnierski obowiązek. Jednocześnie z powodu nasilenia wraz z wybuchem wojny wrogiej postawy ukraińskich nacjonalistów i komunistów, wśród ogółu polskiego społeczeństwa i członków podziemia niepodległościowego ugruntowało się przekonanie o ukraińskiej zdradzie i licznych aktach dywersji i sabotażu oraz wysługiwaniu się wrogom Polaków – Niemcom i Sowietom.

Wypadki z późniejszego okresu wojny i okupacji miały jedynie utrwalić wśród Polaków przeświadczenie o Ukraińcach jako groźnym wrogu wewnętrznym. Zbliżenie obu zwaśnionych narodów utrudniało stanowisko władz polskich na wychodźstwie i przywódców podziemia w kraju, deklarujących konieczność powrotu po zakończeniu wojny polskiej państwowości na jej przedwojenne ziemie wschodnie. Podobnie jak plany, powstałych na przełomie 1939/40 roku obu odłamów OUN (Andrija Melnyka i Stepana Bandery), budowy ukraińskiej państwowości w granicach uznanych za etnograficzne, w tym na okupowanych południowo-wschodnich ziemiach II RP. Ukraińscy nacjonaliści, podobnie jak inne ukraińskie środowiska polityczne (niepodległościowe), nie dopuszczali możliwości restytucji państwa polskiego w granicach sprzed roku 1939, ponieważ było to sprzeczne z wyznawaną przez OUN ideą *soborności*, zjednoczenia wszystkich etnograficznych ziem ukraińskich w granicach niepodległego państwa.

Do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941, ukraiński ruch nacjonalistyczny wiązał nadzieje na wywalczenie niepodległego bytu państwowego we współpracy z Niemcami przeciwko ZSRS. Również Polacy przyjęli z zadowoleniem wybuch wojny niemiecko-sowieckiej, zakładając, że w jej rezultacie dwaj najwięksi wrogowie wzajemnie się wykrwawią. Plany ukraińskich nacjonalistów na niepodległe państwo zostały przekreślone latem 1941, kiedy Niemcy ujawnili swoje rzeczywiste zamiary wobec ziem Ukrainy. Zamierzali bowiem poddać je brutalnej polityce okupacyjnej, która zakładała m.in. maksymalną eksploatację gospodarczą zdobytych obszarów i wycieńczenie głodem miejscowej ludności.

Do klęski stalingradzkiej w zimie 1942/43, Polacy i Ukraińcy zakładali możliwość powtórzenia się scenariusza z końca I wojny światowej: jednoczesnej klęski Niemiec i ZSRS oraz groźby ponownego polsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego o sporne tereny Galicji Wschodniej i Wołynia. Dlatego OUN-B, uprzedzając fakty, postanowiła na przełomie 1942/43 roku o utworzeniu

oddziałów wojskowych i wywołaniu na Wołyniu ogólnonarodowego powstania przeciwko wszystkimi wrogom – głównie Polakom, sowieckiej partyzantce, w mniejszym stopniu Niemcom. Tych ostatnich podziemie banderowskie traktowało jako będących w odwrocie i jedynie czasowo okupujących terytorium przyszłego niepodległego państwa ukraińskiego. Z kolei Polacy zamieszkujący tereny o przewadze ludności ukraińskiej, Wołyń i Galicję Wschodnią, byli – w ocenie OUN-B – wrogiem najsłabszym i przez to najłatwiejszym do pokonania w pierwszej kolejności.

4.
Wrogość między Ukraińcami a Polakami na całym obszarze objętym konfliktem (Wołyń, Galicja Wschodnia, Lubelszczyzna) narastała przez cały okres okupacji niemieckiej. W zimie 1942/43 kierownictwo OUN-B podjęło decyzję o rozpoczęciu tzw. akcji antypolskiej na Wołyniu. Miała ona tutaj szczególnie krwawy charakter. Na Wołyniu zamierzano wymordować część polskiej ludności, aby w ten sposób zmusić pozostałych Polaków do ucieczki. Należy przy tym podkreślić, że byli też Ukraińcy, którzy odmawiali udziału w zbrodniach, z narażeniem własnego życia i członków rodzin niosąc pomoc polskim sąsiadom prześladowanym przez podziemie banderowskie. Część z nich za odruch człowieczeństwa zapłaciła najwyższą cenę.

Apogeum terroru wobec polskiej ludności na Wołyniu nastąpiło w lipcu i sierpniu 1943. Doszło wówczas do zorganizowanych na dużą skalę ataków oddziałów banderowskiej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), przy współudziale części miejscowych chłopów ukraińskich, na polskie wsie, które zostały starte z powierzchni ziemi, a ich mieszkańcy w większości wymordowani. Od początku ukraińskiej akcji na Wołyniu miejscowi Polacy starali się organizować lokalną samoobronę. Do obrony polskiej ludności włączały się również struktury Armii Krajowej. Na terenach, gdzie nie było AK, polska ludność Wołynia widziała obrońców przed atakami UPA w sowieckich partyzantach. Bodźcem do antypolskiego terroru ze strony UPA były również przypadki współpracy Polaków w tym zakresie z Niemcami.

Od drugiej połowy 1943 roku tzw. antypolska akcja OUN-B i UPA zaczęła stopniowo obejmować także tereny Galicji Wschodniej i południowo-wschodniej Lubelszczyzny. W fazę kulminacyjną weszła ona tam wiosną 1944. W odróżnieniu od Wołynia, gdzie w praktyce masowo zabijano Polaków bez względu na wiek i płeć, w Galicji Wschodniej i na południowo-wschodniej Lubelszczyźnie podziemie ukraińskie planowało zabicie głównie mężczyzn oraz wypędzenie pozostałej ludności polskiej za Bug i San, to jest z ziem uznawanych za integralną składową przyszłego państwa ukraińskiego.

W przypadku oporu nie wykluczano jednak zabijania całych rodzin, w tym kobiet i dzieci, do czego w praktyce również dochodziło.

W reakcji na te zbrodnie polskie podziemie zaczęło z czasem stosować terror wobec ludności ukraińskiej, który był oparty na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności. Szczególnie krwawy i bezlitosny charakter miały antyukraińskie wystąpienia oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich w okolicach Hrubieszowa w marcu 1944. Były one określane w dokumentach polskiego podziemia jako tzw. rewolucja hrubieszowska. Tereny południowo-wschodniej Lubelszczyzny, z uwagi na siłę polskiego podziemia, jako jedyne w czasie okupacji niemieckiej stały się wiosną 1944 teatrem działań zbrojnych, które można nazwać polsko-ukraińską wojną partyzancką. Takiego charakteru nie miała natomiast konfrontacja Polaków i Ukraińców na Wołyniu i w Galicji Wschodniej z lat 1943–44, gdzie walki zbrojne oddziałów partyzanckich UPA i AK stanowiły jedynie niewielką część szerokich działań podziemia ukraińskiego wymierzonych głównie w ludność polską.

Ataki na polską ludność przyjęły w wielu miejscach postać masowych zbrodni, których dokonywano bezlitośnie, bez względu na wiek i płeć ofiar. Ogólny bilans ofiar do dziś jest niepełny i wymaga uściślenia. Uważa się, że tzw. akcja antypolska OUN-B i UPA od zimy 1942/43 do wiosny 1945 przyniosła śmierć około 80–100 tysiącom Polaków, z czego 40–60 tysięcy zginęło na Wołyniu, od 20 do ponad 30 tysięcy w Galicji Wschodniej i do 2 tysięcy na Lubelszczyźnie. Do tej pory udało się ustalić personalia mniej niż połowy ofiar. W rezultacie antyukraińskich wystąpień polskiego podziemia do wiosny 1945 zginęło nie mniej niż około 10 tysięcy Ukraińców, z czego 2–3 tysiące na Wołyniu, 1–2 tysiące w Galicji Wschodniej, większość zaś – 6 tysięcy – na ziemiach dzisiejszej Polski, z czego do 4 tysięcy na Lubelszczyźnie i 2 tysięcy na Rzeszowszczyźnie. Blisko 400 tysięcy Polaków ukraińska partyzantka pod groźbą śmierci zmusiła do ucieczki, z czego ponad 100 tysięcy z Wołynia, ponad 230 tysięcy z Galicji Wschodniej i nie mniej niż 20 tysięcy z Lubelszczyzny. Również blisko 20 tysięcy Ukraińców z Lubelszczyzny w obawie przed polskim podziemiem porzuciło swoje domostwa.

Do czynników w relacjach wzajemnych, będących źródłem tzw. antypolskiej akcji OUN-B i UPA, dochodziła oczywiście z całą mocą polityka narodowościowa Niemców i Sowietów na okupowanych południowo-wschodnich ziemiach II RP: sowieckie deportacje z lat 1940–41, zagłada ludności żydowskiej dokonywana od lata 1941, instrumentalne wykorzystywanie polsko-ukraińskiego antagonizmu przez obu okupantów. Zburzyły one dotychczasowy system wartości poprzez brutalizację czasu wojny – amoralność,

spowszednienie śmierci i brak szacunku dla ludzkiego życia. Wstrząsające wydarzenia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej z lat 1943–1945, podczas których dochodziło do masowych zbrodni na ludności polskiej, a w reakcji na nie do mordów na ludności ukraińskiej na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności, stały się gigantycznym nieszczęściem w relacjach polsko-ukraińskich. Liczne miejscowości w całości zniknęły z mapy, dziesiątki tysięcy ofiar zakopano anonimowo w dołach cmentarnych. Tradycyjnego pogrzebu doczekali jedynie nieliczni.

5.

Po zajęciu przez Armię Czerwoną w drugiej połowie 1944 roku Wołynia, Galicji Wschodniej, Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny oraz zainstalowaniu na nich władzy komunistycznej, podmiotowość polityczną i wojskową zaczęły tracić obie strony konfliktu. Wrogi stosunek Sowietów i polskich komunistów do polskich i ukraińskich dążeń niepodległościowych, zwalczanie polskiego i ukraińskiego podziemia antykomunistycznego przez sowiecki i polski aparat represji i wojsko, czemu towarzyszyły brutalne pacyfikacje wsi uznawanych za społeczne i materiałowe zaplecze podziemia, odebrały wszelki sens walkom polsko-ukraińskim. Niemniej ostatnie tzw. akcje antypolskie OUN-B i UPA zostały odnotowane na przełomie 1944/45 roku w Galicji Wschodniej, zaś w maju 1945 na Lubelszczyźnie. W pierwszej połowie 1945 roku, głównie na Rzeszowszczyźnie, w mniejszym stopniu na Lubelszczyźnie, dochodziło również do poważniejszych wystąpień przeciwko ludności ukraińskiej ze strony polskiego podziemia antykomunistycznego rozmaitych nurtów (od poakowskiego, przez ludowe, po nacjonalistyczne). Dokonywano ich najczęściej pod hasłem odwetu za zbrodnie popełnione na Polakach na terenach zabużańskich oraz w celu zmuszenia chłopów ukraińskich do wyjazdu za Bug.

Wiosną 1945, w obliczu wspólnego zagrożenia i pod presją obu społeczności zmęczonych bratobójczymi walkami, niedawni wrogowie – podziemia poakowskie i banderowskie – postanowili zawrzeć w okolicach Lubaczowa na Rzeszowszczyźnie i na wschodniej Lubelszczyźnie rozejm. Przetrwał on do 1947 roku i zaowocował nawet współpracą na płaszczyźnie wywiadowczej, propagandowej i wojskowej, w tym spektakularną akcją zbrojną polskich i ukraińskich partyzantów na miasteczko Hrubieszów w maju 1946. W morzu bezgranicznych cierpień spowodowanych długotrwałym konfliktem narodowościowym stanowiło to jaśniejszy moment.

Narzucona granica sowiecko-polska, na linii Bugu, traktowana była przez komunistów po obu stronach jako linia rozgraniczająca Ukraińców

i Polaków. Blisko 500 tysięcy polskich obywateli narodowości ukraińskiej i wywodzących się z łemkowskiej grupy etnicznej, zamieszkujących po jej zachodniej stronie, zostało na żądanie i przy wydatnym wsparciu Sowietów w latach 1944–46 przesiedlonych do USRS przez w pełni zależne od Moskwy władze Polski Ludowej; od lata 1945 przymusowo, z użyciem WP. Resztę, około 140 tysięcy, polskie władze komunistyczne, przy akceptacji władz ZSRS i USRS, przesiedliły przymusowo w czasie akcji „Wisła" (wiosną i latem 1947) na północne i zachodnie ziemie powojennej Polski. Ofiary akcji „Wisła" osiedlono w rozproszeniu (do połowy lat pięćdziesiątych bez możliwości powrotu w rodzinne strony, w późniejszym okresie utrudnianego przez władze Polski Ludowej) w otoczeniu polskiego żywiołu, w tym przesiedleńców z Wołynia i Galicji Wschodniej, w celu przymusowej asymilacji narodowej. Ostatecznym celem tych działań było przekształcenie powojennej Polski w państwo homogeniczne pod względem narodowym. Jednocześnie do 1947 roku prawie 800 tysięcy Polaków zostało wywiezionych z terytorium USRS do Polski.

Po 1947 roku Ukraińcy i Łemkowie zamieszkujący na ziemiach polskich zostali poddani specjalnemu nadzorowi komunistycznego państwa i jako grupa podejrzana o „ukraiński nacjonalizm" traktowani jako obywatele drugiej kategorii.

Do czasu upadku komunizmu w Polsce (1989) i Ukrainie (1991) w oficjalnym dyskursie problematyka stosunków polsko-ukraińskich w czasie wojny i we wczesnych latach powojennych podlegała ideologicznej wykładni. Obecnie, ponownie w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony imperialnych i nacjonalistycznych zapędów Rosji, Polacy i Ukraińcy udowodnili, że mimo nierozliczonych i często nieprzepracowanych do końca traum wynikających z trudnej wspólnej przeszłości, potrafią i chcą sobie pomagać. Razem też powinniśmy zamykać wzajemne rachunki krzywd.

My, sygnatariusze *II Komunikatu*, uważamy za konieczne przyjęcie przez oba społeczeństwa wobec tej przeszłości paradygmatu „wszystkie ofiary nasze", co odtąd uniemożliwiałoby swoistą „rywalizację" ofiar, to jest dzielenia ich na „swoje" i „obce", rozliczne manipulacje i licytację ich liczbą. Szacunek wobec wszystkich ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego z lat czterdziestych i ich godne upamiętnienie wydaje się bowiem nie tylko moralną powinnością, ale przede wszystkim dowodem dojrzałości nowoczesnych i demokratycznych społeczeństw europejskich. Jesteśmy przekonani, że wspólna uwaga, skupiona na ofiarach minionej obustronnej wrogości, powinna oznaczać:

– dokonanie ekshumacji bezimiennych pochówków zbiorowych, w celu utworzenia cmentarzy/nekropolii; zgoda Ukrainy na ekshumacje nie powinna być traktowana jako przyjęcie przez cały naród odpowiedzialności za zbrodnie OUN-B i UPA, ale jako przejaw chrześcijańskiej kultury szacunku wobec wszystkich zmarłych bez względu na ich narodowość, wyznanie i poglądy polityczne;
– dopełnianie imiennych danych w bazach ofiar wzajemnego konfliktu, z uwzględnieniem dawnych miejscowości, z których ludność pochodziła;
– ustawienie przy drogach tablic informacyjnych z historycznymi nazwami miejscowości, które zostały zatarte w przestrzeni i na mapach – w następstwie ich całkowitej pacyfikacji;
– stanowcze potępienie i skuteczne przeciwdziałanie aktom wandalizmu wobec upamiętnień drugiej strony, w tym grobów na cmentarzach innych wyznań, oraz rosyjskiej dezinformacji w obszarze pamięci historycznej o trudnej polsko-ukraińskiej przeszłości; Polacy i Ukraińcy nie powinni ulegać wpływom (polityce) stron trzecich, ale suwerennie i refleksyjnie oceniać wzajemne sytuacje konfliktowe, weryfikować historyczne uprzedzenia i wspólnie myśleć o przyszłości następnych pokoleń;
– przywrócenie pierwotnego kształtu upamiętnieniom, na które oba państwa wyraziły zgodę, oraz ostateczne uregulowanie kwestii dotyczących upamiętnień po obu stronach granicy;
– powrót do formuły merytorycznego dialogu o sprawach najtrudniejszych dla obu narodów, dotyczących wydarzeń z lat 1939–47, w ramach eksperckiego forum historyków powołanego przez władze Polski i Ukrainy (Ministerstwa Nauki czy Akademie Nauk, z pominięciem podmiotów – Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej – które po 2017 roku stały się stronami konfliktu o interpretację wydarzeń);
– weryfikowanie i uzupełnianie dokumentacji z lat 1917–2023, która pod hasłem „Wołyń 1943 – apogeum" została w kontekście 80. rocznicy tej zbrodni przygotowana przez Ośrodek KARTA.

22 listopada 2024

Sygnatariusze:

prof. Jan Jacek Bruski (Kraków)

prof. Jarosław Hrycak (Lwów)

prof. Grzegorz Hryciuk (Wrocław)

prof. Ihor Hyrycz (Kijów) – podpis wycofany

prof. Ihor Iljuszyn (Kijów)

prof. Zbigniew Karpus (Toruń)

prof. Michał Klimecki (Toruń)

prof. Mykoła Kuczerepa (Łuck) – podpis wycofany

prof. Stanisław Kulczycki (Kijów)

prof. Ołeksandr Łysenko (Kijów)

dr hab. Damian Markowski (Warszawa)

prof. Grzegorz Mazur (Kraków)

prof. Włodzimierz Mędrzecki (Warszawa)

prof. Grzegorz Motyka (Warszawa)

prof. Jan Pisuliński (Rzeszów)

prof. Andrij Portnow (Frankfurt nad Odrą)

prof. Stanisław Stępień (Przemyśl)

prof. Tomasz Stryjek (Warszawa)

prof. Jurij Szapował (Kijów)

prof. Wołodymyr Trofymowycz (Ostróg)

prof. Rafał Wnuk (Lublin/Gdańsk)

dr Mariusz Zajączkowski (Warszawa)

prof. Ołeksandr Zajcew (Lwów)

prof. Łeonid Zaszkilniak (Lwów)

PRZESŁANIE

Nasze oba narody zdają się dojrzewać do paradygmatu „wspólnych ofiar". Wbrew skutecznemu dotąd nacjonalistycznemu rozognianiu dawnego bólu, można by na wszystkie ofiary tej przeszłości spojrzeć jako własne, dzięki czemu żadna ze stron nie będzie pisać aktu oskarżenia przeciw drugiej. Jeśli zbiorowo uda się zrozumieć ten proces historycznej nienawiści, nie trzeba będzie już współcześnie przepraszać czy czekać na przeprosiny.

Gdy więź między Polakami a Ukraińcami, wynikająca przede wszystkim ze wzajemnego szacunku wobec współczesnej postawy obu społeczeństw, umożliwia zamknięcie stuletnich rachunków, to trzeba wreszcie tego dokonać. Skoro od stu lat ciążyła nacjonalistyczna polska dominacja, a od osiemdziesięciu lat – nacjonalistyczny ukraiński odwet, to nowe braterstwo trzeba świadomie budować bez udziału nacjonalizmu. To zarazem apel do scen politycznych po obu stronach wspólnej granicy.

Miejsce obu krajów jest w demokratycznej federacji europejskiej, w której nie ma przyzwolenia na autorytarną dyktaturę i która wspólnymi siłami broni się przed dyktaturami zewnętrznymi. Razem chcemy zaprowadzać w naszej części Europy rzeczywistość wolną od wschodniej despotii – w państwach honorujących prawo ustanawiane w regułach demokracji i praw człowieka. Gdy razem z Ukrainą, po pełnej jej przebudowie z pozostałości dawnego systemu i zniszczeń wojennych, będziemy mogli stanąć w pełni prawdy historycznej – obydwa kraje będą w stanie stworzyć dla Europy Wschodniej wzorzec wspólnoty pokojowej.

KARTA

Najważniejsze publikacje KARTY dotyczące historii stosunków polsko-ukraińskich:

Seria „Polska–Ukraina: trudne pytania":

T. 1–2, *Materiały II międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1918–47", Warszawa, 22–24 maja 1997*, red. Romuald Niedzielko, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Ukraińców w Polsce, Warszawa 1998.
T. 3, *Materiały III międzynarodowego seminarium (dalej nazwa jw.), Łuck, 20–22 maja 1998*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, ZUwP, Warszawa 1998.
T. 4, *Materiały IV międzynarodowego seminarium, Warszawa, 8–10 października 1998*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, ZUwP, Warszawa 1999.
T. 5, *Materiały V międzynarodowego seminarium, Łuck 27–27 kwietnia 1999*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, ZUwP, Warszawa 1999.
T. 6, *Materiały VI międzynarodowego seminarium, Warszawa, 3–5 listopada 1999*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, ZUwP, Warszawa 2000.
T. 7, *Materiały VII międzynarodowego seminarium, Łuck 24–26 maja 2000*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, ZUwP, Warszawa 2000.
T. 8, *Materiały VIII międzynarodowego seminarium, Warszawa, 6–8 listopada 2000*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, ZUwP, Warszawa 2001.
T. 9, *Materiały IX i X międzynarodowego seminarium, Warszawa, 6–10 listopada 2001*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, Warszawa 2002.
T. 10, *Materiały XI międzynarodowego seminarium, Warszawa, 26–28 kwietnia 2005*, red. Romuald Niedzielko, ŚZŻAK, Warszawa 2006.

Polska–Ukraina: trudna odpowiedź. Dokumentacja spotkań historyków (1994–2001). Kronika wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej (1939–1945), red. Romuald Niedzielko, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2003.

Ogień Majdanu. Dziennik rewolucji 21 listopada 2013 – 22 lutego 2014 (jęz. pol.) / *Вогонь Майдану. Денник революції 21.11.2013 – 22.02.2014* (jęz. ukr.), oprac. Maciej Kowalczyk, Anna Richter, Warszawa 2015.

Polska–Ukraina. Ciężar przeszłości. Dwa narody w XX wieku na łamach „Karty" (jęz. pol.) / *Польща–Україна. Тягар минулого. Дві нації в 20-му столітті у «Карті»* (jęz. ukr.), red. Hanna Antos, Anna Richter, Warszawa 2019.

Wołyń 1943 – apogeum. Relacje polsko-ukraińskie 1917–2023: wiedza, rozbieżności, porozumienie (jęz. pol.) / *Волинь 1943 – апогей. Польсько-українські відносини 1917–2023: знання, суперечності, порозуміння* (jęz. ukr.), red. naukowa Mariusz Zajączkowski, Warszawa 2024.

Spis treści

Komunikaty porozumienia 1
Zbigniew Gluza

I Komunikat polsko-ukraiński 3

II Komunikat polsko-ukraiński 9

Przesłanie 21

Copyright © by Fundacja Ośrodka KARTA, 2024

KONCEPCJA Zbigniew Gluza
OPRACOWANIE REDAKCYJNE zespół Fundacji Ośrodka KARTA
REDAKCJA NAUKOWA, WSPÓŁKOORDYNACJA dr Mariusz Zajączkowski
WSPÓŁKOORDYNACJA Ołeksandr Szewczenko
PROJEKT GRAFICZNY OKŁADKI Izabela Kotapska
SKŁAD Tandem Studio

PUBLIKACJA SFINANSOWANA PRZEZ
Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego

DRUK DUX Sp. z o.o.

Wydanie I
Warszawa 2024

Fundacja Ośrodka KARTA
ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa
tel. (48) 22 848-07-12
ok@karta.org.pl
www.karta.org.pl, www.ksiegarnia.karta.org.pl

Każdego dnia walczymy o to, żebyśmy mogli realizować naszą misję. System grantowy nie pozwala utrzymać jej ciągłości. Potrzebujemy Twojej pomocy. Jeśli wartości KARTY są dla Ciebie ważne, WESPRZYJ nas darowizną lub zostań patronem!
https://wspieram.karta.org.pl
https://patronite.pl/karta
Bank BNP Paribas S.A.
PL 90 2030 0045 1110 0000 0415 5420 (PLN)

Jako organizacja pożytku publicznego uprawnieni jesteśmy do otrzymywania 1,5% podatku dochodowego na cele statutowe.
KRS 0000119146

Dołącz do naszego newslettera: karta.org.pl/newsletter

Obserwuj nas na Facebooku: www.facebook.com/OsrodekKARTA

Stosunki polsko-ukraińskie [...] obfitują w ponure karty, często krwawe. Specjalnie, jeśli idzie o okres ostatniej wojny. Są to rzeczy mało znane, kontrowersyjne i zabarwione emocją [...]. Niemniej, jeśli się naprawdę poważnie myśli o normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, która dziś bardziej niż kiedykolwiek jest koniecznością historyczną obu narodów, jest już najwyższy czas, aby te sprawy zbadać z całą bezstronnością. Trzeba skończyć nareszcie z tą atmosferą, która zatruwa Europę Wschodnią.

Jerzy Giedroyc w „Kulturze" nr 9/1965

Ośrodek Karta

Publikacja sfinansowana przez
Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego

Mieroszewski Centre